

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświęcone.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTA (w państwie Austriackim).	
rocznie	zl. austr. 20	rocznie	zl. austr. 24
półrocznie	" 10	półrocznie	" 12
kwartalnie	" 5	kwartalnie	" 6
miejsiecznie	" 2	miejsiecznie	" 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Biuro Administracji „Czasu” w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego ogłoszenia należy dołączyć 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do biura Administracji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne niezapłacone nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMY nadsyłane Redakcyi nie wracają się i nie są one będą.

Kraków 27 stycznia.

Złożył teraz rząd rosyjski w oczach najobojętniejszych ludzi nowy jawny dowód, że szumnie obwieszczając prawa i reformy, niezdolny jest rządzić w Polsce prawnie i regularnie, lecz tylko gwałtem i bezprawiem uciskać, popychając do rozpacz, aby następnie mordem i rzezią panowanie swe utrwaląc. Złożył tysiacy dowód, że w Polsce nie jest możebny rząd rosyjski, ale tylko rosyjski nierząd, gwałt i ucisk.

Zamiast zadośćuczynieniem prawom narodu polskiego we wszystkich polskich prowincjach uspokoić i zadowolić naród, zaprowadzić porządek trwały na moralnej podstawie, na instytucjach narodowych o party i przekonaniach rządzonych party, o co ciągle dopominaliśmy się, rząd rosyjski działał wprost przeciwnie. Po całym długim szeregu gwałtów, przy których nikły wszelkie szumnie głoszone reformy, po całym szeregu bezprawij i krzywd, Polska nie zarządziła i nie reformowała jej, lecz nieład i anarchię tak w sobie jak w naród wprowadzała, a pragnął kraj sterylizować i spokój smętny w nim zaprowadzić, — najstraszniejszym wrzaskiem poborem proskrypcyjnym, najokropniejszym bezprawiem w dziki i gwałtowny sposób wykonywaniem, popchnął do rozpacz część ludności, która wytrwać nie mogąc na drodze pracy pod uciskiem, chwyciła za oręż dla obrony swojej wolności i życia. Bolejmy, bolejęmy głęboko nad tym krokiem, bo nie rozpacz ale rozumne poświęcenie i wytrwałość dochodzi się do celu; bolejęmy tem więcej, że skoszoną część żniwa gdy było jeszcze zielonem i niedojrzałym; że nie umiano dotrwać do końca, gdy codzień naród stawał się silniejszy już to swą pracą wewnętrzną, już to przez anarchię w łonie wroga rosnącą, a przez niego samego bezprawiem środkami stworzoną. Nie zepsute wprawdzie wszystko, lecz część sił zmarnowana. Nie zepchnięty, ufamy, naród z drogi którą tak zwawo postępował od lat dwóch, lecz pochód jego zwolnie może na chwilę. Stało się jednak. Na całej przestrzeni Kongresówki zaszły krwawe starcia między wojskiem rosyjskiem a częścią ludności chwytającą za oręż aby oprzeć się bezprawnej proskrypcji. W walkach tych po większej części rozpaczyli opór bezbronnej ludności uległ systematycznej i uorganizowanej przemocy wojskowej, którą rząd rosyjski przygotował na stłumienie wybuchu niewczesnego jaki sam wywołał. Walka nierówna uzbrojonej i przygotowanej przemocy z bezbronną ludnością chcącą się oprzeć bezprawiu, trwa jeszcze, krew się jeszcze leje... a za każdą krwi kroplę odpowiadają bezimienni rządcy kraju. Choć jednak w tej nierównej walce zwyciężają, myślą się oni mniemając, że krew ta wytoczona osłabi tylko naród; podmyje ona do reszty ich rząd w Polsce, uczyni go jeszcze trudniejszym, ohydzy go bardziej jeszcze przed Europą, i większymi już dziś nierównie ustępowani niż przed krótkim może rząd prawdziwy porządek zaprowadzić i zadowolić naród.

Lecz rząd rosyjski wywołał rozpaczny opór straszny poborem proskrypcyjnym, który nawet w najobojętniejszych dla nas krajach oburzać zaczął przeciwko temu rządowi, usiłując teraz fałszem zrzucać na siebie odpowiedzialność. Depesze petersburskie roznieśli po Europie, głosząc o krwawych starciach w Kongresówce zaszłych, starając się w fałszywym świetle przedstawić wypadki, usiłując odpórny walkę stoczoną przez ludność broniącą się od proskrypcyjnego poboru, odmalować jako zaczepny ruch powstańczy. Dalej nawet rząd rosyjski posunął się w fałsz; albowiem widząc, iż ostatnie bezprawie przez niego spełnione, pobór proskrypcyjny, wywołał wielkie a niekorzystne dla niego wrażenie w całej prawie Europie, tak, że obójne a nawet nieprzychylnie dla Polski dzienniki porównywały ten pobór do obław przez murzynskiego króla Dahomeja wykonywanych, lub do wypraw tatarskich chwytających ludzi w jasyr; — chciał wrażenie to zatrzeć fałszem, i oto boje stoczone między kolumnami wojsk rosyjskich ścigających gromadki proskrybowanych, lub wielki zwiedzone między silnymi oddziałami żołnierzy stojącymi w skupionych kolumnach z działami na froncie, a bezbronną ludnością miasteczek popchniętą do rozpacz, usiłuje przedstawić

jako wyróżnienie żołnierzy spiacących snem sprawiedliwego. Głosi przez umyślną pomysłkę, że w Warszawie jest czy będzie noc Ś. Bartłomieja, że po domach wymordowano żołnierzy kwateryjących; gdy w rzeczywistości spokój śmierci żelazną ręką 50,000 żołnierzy w Warszawie utrzymywany, ani na chwilę zakłóconym nie był, a wojsko to stoi tam w najeżonych działami warowniach i ufortyfikowanych koszarach. Zaiste była w Warszawie noc Ś. Bartłomieja, spełnił ją rząd rosyjski w nocy z 14go na 15ty stycznia.

Tymczasem depeszem petersburskim głoszącym o zaczepnym ruchu powstańczym w całej Kongresówce, rzucają już depesze berlińskie dodając, iż powstanie stłumione zostało. Poselstwa rosyjskie powtarzają: powstanie stłumione „porządek panuje”. Straszny to porządek!; wiemy co znaczy wyraz ten w języku rządu rosyjskiego: oto stan wojenny, sądy doraźne, samowolność policyi i wojska. Lecz „porządek” ten trwał i dotąd w rzeczywistości, a formalne jego ogłoszenie w niczem stanu tego rzeczy nie zmienia. Porządek ten przez lat 30 przez cesarza Mikołaja zaprowadzany, nie stłumił ducha narodowego, nie stłumił go i dzisiaj, a gdy jest najwyższą samowolnością, ostateczną arbitralnością władz policyjnych i wojskowych, anarchizować będzie dalej rząd i zwiększać w nim bezład.

Projekt rządowy do ustawy gminnej, złożone do laski marszałkowskiej na sejmie we Lwowie w d. 12 stycznia 1863.

(Dokończenie.)

Regulamin wyborczy dla gmin.

§ 31. Po ukończeniu wyborów we wszystkich gminach wyborczych, protokół spisany o akcie wyboru ma być zamkniętym i przez członków komisji wyborczej podpisany.

Protokół ten wraz ze wszystkimi aktami wyborczymi ma być złożony do przechowania.

Tenże ogłasza ogólny wypadek wyborów ukończonych we wszystkich gminach wyborczych, i donosi o nim politycznej władzy powiatowej.

Ta ostatnia ma wybory padłe na osoby o obywatelskiej wyjęt lub wykluczone uważać jako nieprawne, zostawiając wolność rekursu do namiestnictwa.

§ 32. Zarządy przeciw postępowaniu przy wyborach mają być wniesione w terminie prekluzyjnym do komisji powiatowej, do przelozonego gminy, który je ma przedłożyć politycznej władzy powiatowej do rozstrzygnięcia.

Jżeli w ciągu powyższego terminu nie wniesiono żadnych zarzutów, lub jeżeli wniesione jako bezzasadne odrzucone zostały, wtedy należy przystąpić do wyboru zwierzchności gminnej.

ROZDZIAŁ II.

O wyborze zwierzchności gminnej.

§ 33. Na wezwanie najstarszego wiekiem członka nowo złozonego wydziału, mają się wszyscy członkowie tegoż zebrać w oznaczonym dniu i godzinie do wyboru zwierzchności gminnej.

Członkowie wydziału, którzy albo wcale się nie stawiają, albo też przed ukończeniem wyboru się oddalają, nie są odpowiedzialni dostatecznie nieobecność lub oddalenie się, ulegają karze pieniężnej, którą wydział aż do 20 złr. wymierzyć może.

§ 34. Przelozony politycznej władzy powiatowej ma prawo albo osobiście, albo przez delegowanego być obecny przy akcie wyboru dla czuwania nad prawidłowością postępowania.

W tym celu musi być także wcześniej zawiadomiony o dniu i godzinie, w których wybór nastąpi.

§ 35. Wyborem kieruje najstarszy wiekiem członek nowo złozonego wydziału, z przybraniem sobie dwóch przezeń wybranych członków zgromadzenia.

§ 36. Obieralnemi na członków zwierzchności gminy są tylko członkowie wydziału.

Wyjęci od obieralności są:

1) osoby niemające stałego zamieszkania w gminie; 2) urzędnicy i słudzy dworu, państwa i kraju, tudzież przy funduszach publicznych ustanowieni, którzy w czynnej służbie stoją;

3) duchowni wszelkich wyznań.

Nie mogą też jednocześnie być członkami zwierzchności gminnej w pierwszym lub drugim stopniu z sobą zapokrewnieni lub powinowaci.

§ 37. Do ważności wyboru potrzeba obecności najmniej trzech czwartych części wszystkich członków wydziału i bezwzględnej większości głosów obecnych.

Wybór może się odbyć stósownie do uchwały wydziału ustnie lub zapomocą kartek głosowania.

W pierwszym wypadku mają być zastosowane przepisy § 26, w drugim zaś należy zebrać kartki głosowania odczytać spisane na nich nazwiska i zaliczyć takowe do spisu przy głosowaniu prowadzonym przez wydział.

§ 38. Najprzód ma się odbyć wybór przelozonego gminy.

Jżeli przy głosowaniu na ten wybór nieosiągnięto bezwzględnej większości głosów, wtedy należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeli przy tym nieosiągnięto potrzebnej większości głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze mają wyborcy ograniczyć się do tych dwóch osób, które przy powtórnym głosowaniu względnie największą ilość głosów otrzymały.

W razie równości głosów rozstrzyga los, kto ma być podciągnięty pod ściślejszy wybór.

Każdy głos dany przy trzecim głosowaniu osobie, niepodciągniętej pod ściślejszy wybór, uważa się za nieważny.

Jżeli przy ściślejszym wyborze okazałyby się równość głosów, wtedy rozstrzyga los.

§ 39. Po ukończeniu wyboru przelozonego gminy ma się przystąpić do wyboru członków przelozonego wydziału.

Każdy wyborca wymienia tyle nazwisk, ile ma być wybranych członków przelozonego wydziału.

Nazwiska nad tę liczbę wymienione nie będą uwzględnione.

Także i przy tym wyborze obowiązują przepisy § 38, jeżeli jeden lub drugi nie otrzyma bezwzględnej większości głosów.

Przytem ma ściślejszy wybór ograniczyć się do tych osób, które przy drugim głosowaniu tych, którzy bezwzględna większość uzyskała, względnie największą ilość głosów otrzymały.

Liczba osób do ściślejszego wyboru wprowadzić się mających ma być dwa razy większą od liczby wybranych członków przelozonego wydziału.

§ 40. Jeżeli wybrany na członka przelozonego wydziału zostawał w pierwszym lub drugim stopniu pokrewiństwa lub powinowactwa z wybranim przelozonym gminy, natędy musi na opróżnione z tego powodu miejsce przelozonego wydziału być przedsięwzięty nowy wybór.

Jżeli na członków przelozonego wydziału dwie lub więcej osób wybranych zostały, któreby w wyzwanym stopniu między sobą zapokrewnione lub powinowaczone były, wtedy ma być utrzymany wybór tego, za którym się większa ilość głosów odwołała, zaś w razie równości głosów, wybór tego, na którego los padnie.

Na resztę miejsc ma nastąpić nowy wybór.

§ 41. O przeprowadzeniu wyborów zwierzchności gminnej ma być spisany protokół, który przez kierującego wyborami, tudzież przez wszystkich członków wydziału podpisany i z wszystkimi aktami wyborczymi w gminie przechowywanym być winien.

§ 42. Przepisy §§ 33—41 znajdują także wten czas zastosowanie, gdy w ciągu peryody wyborczej nastąpi obsadzenie miejsca przelozonego lub członka temn przelozonego.

W ostatnim wypadku ma przelozony gminy, w pierwszym zaś zastępca przelozonego gminy, zwołać zgromadzenie do wyboru i kierować aktem wyborczym.

Powód wykluczający ze względu pokrewiństwa lub powinowactwa nie odnosi się zresztą do osób w urzędzie już będących, lecz tylko do nowo wybranych.

KORRESPONDENCJA CZASU.

Lwów 25 stycznia.

(H. S.) Wniosek wydziału krajowego tyczący się funduszu stypendyjnego i fundacji stypendyjnych podał nam w sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia sejmowego. Upowiadanie i uzasadnienie wniosku tego ze strony sprawozdawcy wydziału krajowego (Pietruskiego) zasługują na największą uwagę. Powodem do przedstawięcia wniosku była odmowna odpowiedź Ministra stanu na żądanie wydziału, aby mu w myśl § 20, 26 i 27 statutu krajowego zarząd funduszu stypendyjnego i rozdawnictwo stypendyjów oddano. Odmowną tę odpowiedź oparto na twierdzeniu, że fundusze stypendyjne nie są majątkiem krajowym, a tem samem § 20 statutu krajowego nie może być do nich zastosowywany. Zdanie wydziału jest zupełnie inne, a sprawozdawca dowodzi jak najgruntowniej i najszlachetniej na podstawie samych ustaw i rozporządzeń rządowych, że fundusze stypendyjne, wynoszące dziś ogółem przeszło milion złr. w. a. są najrzeczywistszym majątkiem krajowym, gdy na cele krajowe, to jest na wsparcie uczącej się młodzieży krajowej przeznaczono i obracano. Wyświadcza jasno i wyraźnie w sposób niezbity, że wszystkie takie fundusze i zakłady bez względu nawet na swe pochodzenie mają charakter majątku krajowego, jeżeli na cele krajowe są przeznaczone, a na inne cele lub na korzyść innych prowincji i krajów nie mogą być obracane. Popieraając przytem swe twierdzenie artykułami kodeksu cywilnego co do odróżnienia majątku prywatnego od publicznego, prze konywa najzupełniej, że do tych funduszy nie można żadną miarą stosować pojęcia majątku prywatnego, na czem namiestnictwo głównie się opierało, gdyż zastrzeżenie nawet zwrotu majątku fundusowego do rodziny fundatora na przypadek nastania celu samej fundacji, nie nadaje tej ostatniej charakteru majątku prywatnego, póki ów cel istnieje. Sprawozdawca p. Pietruski jest bardzo gruntownie rozprawą prawnopolityczną co do znaczenia i natury majątku krajowego a oraz wykazuje, że wszystkie fundusze i zakłady stypendyjne są takim majątkiem krajowym, który wedle wspomnianych §§ statutu krajowego pod zarząd sejm, a względnie wydziału krajowego należy. Sprawozdawca zestawia przytem oświadczenia dyplomu pódziernikowego, listu odrębnego Cesarza do Ministra stanu hr. Gólczyńskiego i mowy tronowej w dniu 1 maja 1861 r. z orzeczeniem państwa łutwych, aby wykazać, w jakim duchu te orzeczenia podjąć należy. Ze wszystkiego zaś razem wywodzi, że sejmowi a względnie wydziałowi krajowemu na mocy tych właśnie orzeczeń, zarząd krajowego funduszu stypendyjnego i rozdawnictwo stypendyjów powinny być oddane, i dla

tego wnosi, aby sejm odpowiednią uchwałą o swe prawo się upomniał.

Tenże sprawozdawca przedstawił i drugi wniosek wydziału krajowego, dotyczący zarządu majątku zakładów i funduszy krajowych, tudzież władzy wydawania rozporządzeń w zakresie statutu krajowego. We wstępie sprawozdawca powiada, że nadzieje (co do oddania zarządu funduszy i zakładów) „nie przesadne, bo oparte na słowie Najjaśniejszego Pana, inicjatywie k. k. ministerstwa i na powadze uchwały sejm w najmniejszej części dotychczas urzeczywistnione nie zostały.”

Wydział bowiem nie odebrał ani jednego zakładu, ani jednego funduszu, czy to z pod bezpośredniego czy z pod pośredniego zarządu władz rządowych. Nie przyznano mu też żadnej władzy wykonawczej. „A jeżeli (powiada sprawozdawca), spojrzmy po szerokiej naszej krainie, nie widzimy w administracji krajowej śladu żadnego systemu przedpaździernikowego, a organizm kraju, ujęty jeszcze ciągle w karby dawne, daje tylko znaki poruszeń galwanicznych, nie zaś własnego, na zdrowym konsekwentnym rozwoju opartego życia.”

Dowiedziemy się przytem, że wydział wszystko czynił, co było w mocy jego, aby wole sejmowi wykonać, lecz usiłowania jego były daremne. Chciał on mu wprawdzie oddać zarząd niektórych funduszy i zakładów, lecz pod takimi warunkami i zastrzeżeniami, iż na nie przystać nie mógł, nie chcąc zrzekać się praw krajowi służących. Sprawozdawca zestawia prawa służące wedle statutu krajowego reprezentacji krajowej, tj. prawo ustawodawstwa, prawo nieograniczone zarządu majątkiem, funduszami i zakładami krajowymi i prawo rozporządzania w jednych sprawach nieograniczone, i jako to: co do kultury kraju, budowl publicznych, podejmowanych środkami krajowymi, zakładów dobroczynnych krajowych, i budżetu krajowego; w innych zaś z pewnym ograniczeniem, jako to w sprawach gminnych, kościelnych i szkolnych, tudzież podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska. Że tak jest, dowodzi sprawozdawca wyrażeniami dyplomu, listu odrębnego i mowy tronowej z dnia 1go maja 1861, a przytem trzyma się głównego prawda, w tłumaczeniu prawdy o stosowaniu, tj. aby tłumaczenie było wy czepniając. Wylicza następnie fundusze i zakłady ze środków krajowych powstałe i utrzymywane, które na trzy rodzaje grona, to jest:

1) Takie, których zarząd bezpośredni pełni namiestnictwo, a dział ten obejmuje całą działalność czynnej gospodarki; zakładów tych jest 20.

2) Takie, których zarząd pośredni, administracja wyższa dzierży namiestnictwo, a tych jest 9.

3) Takie, w których namiestnictwo prowadzi nadzór administracyjny i kontrolę zobowiązań pieczętowości, a tych jest także 9 z wielu poddziałami.

Dowiedzieliśmy zraz, że wszystkie te fundusze i zakłady powstały z środków krajowych i przeznaczone są na użytek krajowy, wskazuje sprawozdawca rozumowanie, jakiego władze rządowe użyły, aby nie oddać prawu funduszu i fundacji powiększonych pod zarząd wydziału krajowego. Miedzy innymi opierały się władze na tem szczególnem, że sejmowi i wydziałowi krajowemu służy według statutu prawo legislacji krajowej, ale że z statutu nie można wyprowadzić prawa rozporządzania w sprawach krajowych, ohy już w zakresie władzy wykonawczej wchodziło. Na to odpowiada sprawozdawca bardzo dokładnie i gruntownie wywodem tego prawa z statutu krajowego i z pojęcia autonomii zarządczej krajowej. Wyświadcza dalej, że oddanie nawet tak zwanego funduszu krajowego, na co się władze zgadzały, nie nastąpiło, ponieważ wydział nie mógł go przyjąć pod warunkami, jakie postawiono. Z tego wszystkiego wynika, że zarząd wszystkich tych funduszy tak jak dawniej sprawuje namiestnictwo. Jest to smutny obraz, że tam nawet, gdzie jakaś odrębna samorządność krajowej naszemu państwu, władze i tej wykonywać nie pozwalają, a tak mając na zę — nie mamy rzeczy. Jaki w tej mierze wniosek wydział sejmowi przedłożył, doniosłem wam już w sprawozdaniu z posiedzenia czwartkowego.

Oba te sprawozdania wydziału, które Pietruski wypracował, są bardzo gruntownie rozprawami prawnymi, operującymi się na orzeczeniach dyplomu i patentów, wywodzi z nich zasadę autonomii krajowej i w niczem po za obręb ustaw austriackich nie wykracza. Władze rządowe nie mogą w nich wytknąć najmniejszej przesady świadczącej niby o dążeniach separatystycznych, które nieraz upatrywali wtedy, gdy szło tylko o prawa narodowi naszemu służące.

Ostatni z wniosków wydziału krajowego tyczący się funduszu na szkołę kucia koni we Lwowie tudzież założenia jej. Z sprawozdania okazuje się, że pierwotnie zamierzano w r. 1823 otworzyć szkołę weterynaryi we Lwowie. Lecz gdy funduszu nie było, poszła rzecz na lat 30 całkiem w niepamięć, a dopiero r. 1855 rozpoczął znów był wydział stanowiący znowo się z władzami rządowymi o założenie większego zakładu tego rodzaju we Lwowie na wzór tych jakie są w Lublinie i Graden.

Dowiedziemy się dalej, że według obliczenia było wydziału stanowego, na zakład ten trzeba było 15,000 złr., na co obmyślono fundusz leżący już od lat wielu w głównej kasie, wydział wnosił, aby podobną szkołę założyć we Lwowie, i podaje zarazem zarys jej planu. Nie wchodzi w szczegóły jego i wniosków wydziału, ponieważ obszerniejszy w tej mierze rozbiór tak obieg przedmiot byłby zbyt długi.

Wiedeń 25 stycznia.

□ Wiadomości z Kongresówki podane dziś w dziennikach, znane już były dyplomacji wczoraj przez poselstwa praskie i rosyjskie. Stęgałom rozmaite zdania. Jedni uważali za przesadzone, w celu, żeby po przytłumieniu ruchu rząd rosyjski miał powód do chwalać się się przed Europą ze swojej siły i energii, i aby mógł rozwinąć je

szcze surowiej i obszerniej swój okrutny system w całym kraju. Drugi utrzymywali, że nie wiem na jakich podstawach, że depesze praskie i rosyjskie nie powiedziały wszystkiego, że rach jest ogólniejszy, i ma w samym sobie zasoby dostateczne do podciągnięcia całego narodu. Jeden z tutejszych ministrów zagranicznych, który widział wczoraj hr. Rechberga, powiedział mi potem tylko te słowa: „Rach był przygotowany z obu stron oddawać”. Są to podkile autentyczne, ale nie moja wina, że tak krótkie i niejasne.

Dziś ani gielda, ani poselstwa przyjeżdżające do 5tej wczorajem nie nowego nie wiedziały. Mówiono tylko, że komunikacja drogą żelazną w Warszawie, jest przywrócona.

Sejm prowincjonalne przystąpiły już prawie wszystkie do prac wyborczych. Lecz po większej części prace te są jeszcze w komisjach.

Sejm krajowyki pódję zapewne za postanowieniem, które powzięła komisja zajmująca się ustawą gminną, to jest, że użna pozostanie dominion w gminach. Wniosek do tego wyszedł od samych wielkich posiadaczy.

Losy opakany wyrobników z fabryk bawelnianych, znalazł uznania w wydziale sejmowym czeskim, który postanowił z kasy krajowej dać za pomoc. Rząd ma dopełnić tę sumę z kasy państwa i wniesie sejmowi w tym celu przedstawienie. Zapomoga dla wyrobników w Reichsbergu i innych miejscach górniczych, rząd chce zupełnie wziąć na siebie.

Porządki bieg prac sejmowych zaczyna znów robić wrażenie tutaj we wszystkich politycznych sferach. Poselstwo angielskie najpilniej zajmują się temi pracami.

Mniemanie, że nad Dunajem ważne i prędkie zajdą wypadki, staje się coraz ogólniejszem.

Cesarstwo byli wczoraj w teatrze Tremans, z księciem Medeny i arcyksięciem Wilhelmem.

Warszawa 24 stycznia.

○ Warszawa dzisiaj mocno została wzruszona wiadomościami z prowincji. Prawie we wszystkich okolicach nastąpiło poruszenie ludności, zagrożonej nielegalnym poborem. Z Kaliskiego, Mazowieckiego, Płockiego, Podlaskiego, Lubelskiego, Krakowskiego i Sandomierskiego, a nawet z Litwy donoszą o obronie i oporze, jaki dała ludność gwałtom i bezprawiom rządu rosyjskiego. W tych dniach było kilkanaście potyczek i krwawych starć; w jednym z nich góra była bronią swą własną i życia ludność naszą; w innych wojsko przemogło. Wszędzie bezbronna prawda ludność walczyła z wielkim mężstwem i odwagą przeciw regularnemu wojsku, uzbrojonnemu najlepszą bronią i działającemu wielkimi siłami.

Szczegółowo starć i wypadków nie są dokładnie u nas w mieście znane. Ani rząd, ani też nikt w mieście raportów szczegółowych jeszcze nie otrzymał. Wprawdzie mnóstwo sztafet przybyło do Warszawy, ale nie zawierają one dokładnych wiadomości. To wszystko, co z opowiadani ludzi przybyłych z prowincji jest prawdopodobnem i potwierdzonem przez wielu świadków, donoszą wam, zastrzegając sobie wśród takich okoliczności i znaczących doniesień, więcej niż kiedykolwiek, prawo sprawdzania podanych szczegółów i uzupełniania ich w miarę otrzymanych faktów.

Na Podlasiu było kilka starć; najważniejsze zaś miało miejsce pod Surazem. W nieszczęśliwym początkowo z małemi oddziałami żołnierzy ucierali się zagrożeni poborem i odbierali im broń. Później przybyła większa liczba wojska, dochodząca, jak powiadają, do 1000 żołnierzy. Ze strony naszej ludności było około 600 z kosami, podobno w części włóczniami i 200 ludzi z dubeltówkami z Warszawy i innych miast. Wojsko rosyjskie powitało tę gromadę proskrybowanych batalionowym ogniem i zabiło trzech ludzi i czterech raniło, kossy i mający broń sieczną rzucili się na żołnierzy, a strzelcy z dubeltówkami celny rozpoczęli ogień. Od ich strzałów zginęło 40 żołnierzy; poczem wojsko cofnęło się do Surazka Białego.

Starci, nasi wrócili także z pod Surazka. Drogie starcie na Podlasiu miało być pod Janowem, trzecie pod Siedlami; obydwóch rezultat niewiadomy; zdaje się jednak, że gromady nasze po części bezbronne, musiały się cofnąć.

Z Płockiego donoszą o zajęciu przez gotującą się do oporu gwałtom rosyjskim ludność naszą kilka miasteczek, o poruszeniu w samem mieście Płocku i o potyczce w okolicach Płocka, w której dowódca oddziału naszego śmiało na czele na przed idąc, został raniony, atakujący zaś oddział wojsk ze stratą odparł. Inne gromady broń się rozpacznie, mając jedynie przed sobą, małą ilość rewolwerów i strzelb. Gdyby nie brak broni, rezultaty tych walk, do których proskrypcja pochwala wielu z rozpaczy, byłyby o wiele ważniejsze; — i tak są zdumiewające, bo wojsko rosyjskie walczy prawie z bezbronnymi, lecz śmiało na śmierć idącymi.

Donoszą też o poruszeniach w Sandomierskiem, dość ważnych i o zajęciu kilku miasteczek. Z przetrzezi za Piotrkowem ulemamy do tej chwili żadnej wiadomości. Podobno kolej żelazna przy staży „Baby” przerwana i telegraf popadł.

W Gólskim zapewne wrócić sajdzie starcie, bo do Żychlina ruszyło trzy rotę piechoty rosyjskiej. Drogą są niepewne, pładnią po nich koszy. Na trakcie znówu Lubelskim i Breeskim zatrzymanymi zostali przez ludność oficerowie rosyjscy; mówią nawet, że pułkownik Sielickow przytrzymany został. Węli obywateli z prowincji przyjeżdża do miasteczka do Warszawy, która jest cicha i smutna, lecz pełna nadziei w Boga.

Jak się to skończy? Bóg raczy wiedzieć. Rząd rosyjski rozsyła wszędzie oddziały wojsk. W. Ka. Konstanty żądał nadesłania z Rosji nowych 50,000 wojska; lecz miał otrzymać odpowiedź, że by utłumił wybuch sił, które ma pod ręką w Królestwie; może więc i w Rosji rząd obawia się poruszenia ludności. Postępowanie zbrojnych

(T.) Marszałek książę Saldanha złożył był wie-

dobitnie swoje zdania. Tenże sam węgierski dziennik zestawia zdania dzienników centralistycznych, z powodu broszury pierwotnie Somołowski przypisywanej wypowiedzi, z których widać, że za wasze, jeszcze wielki jest przedział pomiędzy dziennikami po tej i tamtej stronie Litawy w zapatrywaniu się na sprawę węgierską. W tej samej kwestii zawiera *Sürgöny* korespondency, która sądzi że najlepiej było załatwienie sprawy pozostawienie bezpośrednim układom pomiędzy Rządem państwa a sejmem węgierskim. Tym sposobem możnaby według zdania korespondenta najodpowiedniej zmodyfikować konstytucję litawą, a t. już dla tego, że z obu stron sam instynkt zachowania samego siebie porozumienie nakazuje.

J. C. Mościłowski zamieścił sumę 12,600 reń. w obliczeniach politycznych narodowej do dyspozycji ministerstwa spraw, które przeznaczyło 10,600 na obchodzenie rocznicy wiedeńskiego uniwersytetu, 600 akademickiej wiedeńskiej, czyli, a 1,000 na rzecz stowarzyszenia uniwersyteckiego zajmującego się chorymi studentami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 stycznia. W obec wypadków w Kongresówce pojęcie miasto nie jest już tak spokojne. Każdy rozbiórka, każdy doniesienie nieco pewniejsze i pogłoski, a w ulicy nie usłyszy nic innego prócz pytań o nowiny z Królestwa. Gonią wszyscy za dziennikami, które im nie zdolne przynieść wieści i otuchy, za przyjaciółmi, którzy zbierane niejasne wieści przyniosą, i z zestawienia tych różnorodnych opowiadań, pogłoszek, fałszywanych telegramów tworzą sobie straszny obraz, który jednak nie dościga może nawet rzeczywistości. Bo rzeczywistość ta nie potrzebuje podniecia wyobraźni, aby była straszna. Oto wrażenie jakie się odbiera w mieście. Już na pierwszą wieść o brance warszawskiej, napędlili się kościoły pobożnymi, którzy modły swoje tylko mogli ślać za biednych braci i błagają Pana aby się zlitował nad nieszczęśliwym narodem. Żaloba i modlitwa — to krakowskie zapamię.

Przed Kuczyński rozpoczęcie dopiero w pierwszych dniach tego tygodnia wykłady popularne fizyki doświadczeń dla większej publiczności w gmachu akademickim przy ulicy Ś. Anny.

W dniu 26go stycz. zrana było nieco zachmurane, później robiła się pogoda przetrwała pod wieczór nagle przybywającą z zachodu chmurami, wiat zachodni zmienił siłę, najwyższa temperatura dnia do 34° — 34° najniższa — 19,5, bar. metr podniósł się o godzinie 2ej z południa do 33,21 wieczór o godzinie 10ej do 33,51, 51 dzień rano 27go stycz. o godzinie 6ej opadł na 33,38, o tymże czasie zniżyła się temperatura powietrza do — 0,7 R.

Redaktor *Dziennika Polskiego* p. Ksawery d'Albanourt wypuszczony wczoraj został na wolną nogę za kancę, jak nam o tem donoszą z Lwowa. Wymieniliśmy przed kilkoma dniami posłów, którzy dali poręko majątkiem swoim za p. Alabanoura.

Niederheische Musik-Ztg jeden z głównych dzienników muzycznych w Niemczech, wychodzący w Kolonii pod kierunkiem i redakcją profesora L. Bischoffa, zamieszcza pochwalny artykuł o ziomku naszym fortepianistę i kompozytorze p. Aleksandrze Zaryckim. Nadmieniamy na wstępie, że Polska nie tylko znakomitemi swymi dziełami w zawodzie literatury i poezji nieprzestaje protestować przeciw zagładzie swego istnienia, lecz i w muzyce narodowej przechować umie charakter, czego Chopin jest dobitnym wyrazem, dziennik ów wspomina o koncercie danym w sali Herca w Paryżu w r. 1860, w którym p. Zarycki odniósł jako kompozytor i wykonawca zupełny triumf. Również w Kolonii jak w większych miastach niemieckich, które p. Zarycki teraz obejduje, uznany został za pełnego talentu kompozytora i pierwszorzędnego fortepianistę. O ile nam wiadomo, p. Zarycki daje obecnie koncerta w Lipsku, ztamtąd udać się ma do Belgii i Holandii, a następnie do Francji.

W *Gazecie Narodowej* z d. 24 b. m. znajduje się list z Stanisławowa, w którym miłośnicy także „sprostowanie” niżeli z zamieszczono, jakoby już przesłane Redakcji *Czasu*. Takowe opatrzone 41 podpisami, dopiero wczoraj nas doszło i jest następującej treści:

„Stanowna Redakcyo!
Trafne ocenienie wyborów naszego miasta na sejm krajowy w wstępnym artykule *Czasu* z dnia 18 stycznia 1863 w numerze 14tym umieszczone potrzebuje sprostowania co do następującego, który to doświadczenie powtażamy: „Nie uwalnia to bynajmniej osobie posła powrotnym wyborem powołanego (pana Krzysztofiowicza) jeżeliby wybór jego unieważniony został, albowiem w oczach wszystkich wyborców wybór pana Kamińskiego uważany był za żaden i niebyły (?), a pan Kamiński za wykluczonego od wybieralności (?), skoro do powrotnego wyboru wyborcy stanisławscy przystąpili i innego posła wybrali (?).” Rzecz się miała inaczej: Gdy wysoki Namiestnictwo na przedłożoną relację o wyborze pana Ignacego Kamińskiego na posła za stosowne uznało, motu proprio wybór ten unieważnił i z własnego początku nowo wybory rozpisał, wszyscy niezależni wyborcy Stanisławscy w przeważającej większości swojej postanowili uchylić się i żądając przy powrotnym wyborze niebrać udziału. Postanowienie to oznajmił jednogłośnie przy zebraniu przedwstępnem do powrotnego wyboru. Wtedy wystąpił pan Ignacy Kamiński a powołując się na §§ 45 i 46 ordynacji wyborczej, według których nie liczba uprawnionych lecz głoszących wyborców rozstrzyga — dowodził w dalszej przemowie, iż sam rozum polityczny

nakazuje brać udział w powrotnych wyborach, aby nie zostawił stronnictwu rządowemu wolnego pola do przesądzenia swego kandydata, który z urny wyborczej wyjdzie, skoro niezawisli wyborcy z stronnictwa narodowego się uchylą. Gdy wyborcy okazali, iż postanowienie kandydata nowego pana Ignacego Kamińskiego zostawiają — i że z zdaniem jego pójdą, wtedy położył pan Ignacy Kamiński z ramienia swego pana Jakóba Krzysztofiowicza — który też naprzeciw stronnictwu rządowemu, które stawiało kandydatą wiceprezydenta pana Mosza, wybranym został. Mimo tego wyboru jednak ci sami wyborcy, co głosowali za panem Krzysztofiowiczem, złożyli do akt wyborczych protest przeciw wyborowi pana Jakóba Krzysztofiowicza, powołując się na §§ 50 i 51 ordynacji wyborczej — a w wyłączeniu atrybucy sejmowej unieważnienia — a w razie unieważnienia — również na wyłączenie prawo sejmowe rozpisanie powrotnych wyborów. Wyborcy Stanisławscy nie uznawali więc nigdy ważności wyboru pana Jakóba Krzysztofiowicza — wybrali go z konieczności politycznej i na zalecenie pana Ignacego Kamińskiego w tem przekonaniu, oparłem na znaczności charakteru obranego zastępcy, że tenże przy pierwszej możebnej sposobności mandat złoży. I teraz liczymy na to, że pan Jakób Krzysztofiowicz naszego zaufania nie zawiedzie.”

List załączony przy tem sprawozdaniu mówi nadto: „Przyłączając się sam jako wyborca do tego sprostowania, muszę oraz nadmienić, że chociaż część tylko wyborców mieszczan przyłączyła się do tego pisma, całe jednak mieszczaństwo niezawisłe — ródzён wyborców — gotowe w każdym razie do faktycznego sprostowania podpisas.”

W Molotkowice pod Nadworną w obwodzie Stanisławowskim, dozorca tamecznej kopalni oleju skałnego Mikołaj Dollński, spuściwszy się w d. 15 b. m. na dno studni uduszonej został od wyziewów.

W Wiśnicz przyszło w d. 25 b. m. do ogólnej bitki między żydami, którzy z powodu zatargów między dwoma rodzinami starozakonem, stanęli po jednej lub po drugiej stronie. Miejscowa władza z pomocą dwóch żandarmerów niezdolna walczących rozdzielić, a ponieważ ta wojna domowa stała się ogólną i publiczną, przeto zawezwano pomocy wojskowej z Bochni. Aresztowano trzy osoby a jednego starozakonnego rańnię żandarm bagnetem.

Jutro w środę dnia 28go stycznia s. Karola W. i s. Walerego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 27 stycznia. Dowód wczorajszego zboża na granicy Królestwa Polskiego był nadzwyczaj mały z powodu wypadków politycznych. Cały rachunek zbożowy ustął; producenci nie otrzymali warunków, bo nie mogli przybyć ze zbożem, ani też tamczani handlarze zboża pojawili się, a ci co jeszcze zajrzeli na granicę, nie chcieli się wdawać w żadne przedsięwzięcie, nie mogąc ręczyć za jutro. Małe partie z pobliza zniżone, sprzedano na przedce, a nikt się nie wdał w umowy. Małostwo jednak osób przejeżdżało przez granicę opuszczając Królestwo.

Na targu krakowskim dzisiaj nieco kupców z Górnego Śląska przybyło, lecz gdy towaru nie znaleźli, zostali, targ nie poszedł jak należy. Nie chcieli też zawierać umów, nie przewidując następstw wypadków. Pszenicy trochę sprzedano po złp. 84, 35¹/₂, i 35 za 172 funt. wied. Żyto w ogóle 20¹/₂ do 20³/₄ złp. Jęczmień kilkanaście kopeć sprzedano do Górnego Śląska od 16 do 18 złp. na wagę 142 funt. wied. W miejscach zupełna cisza targowa, a ceny bez zmiany.

Ceny targowe w wal. austr.	
Pszenica	(za miarę) 4-26
Żyto	2-54
Jęczmień	2-00
Owies	1-32
Kukurydza	3-25
Ziemiaki	1-00
Siano	(za centnar) 0-90
Słoma	0-75

Wrocław 24go stycznia. Dziś praktykowano ceny następujące: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) grasy srebroych praskich (po 5 cent. w. a. oprócz łaby).

Pszenica biała	79-82 77 70-74
„ zółta	76 78 75 69-73
Żyto	58-54 52 50-51
Jęczmień	42 43 40 37 39
Owies	26-27 25 22-24
Groch	50-53 48 44-46
Rzepak (za 150 funt. brutto)	252 238 218

Ceny nasienia koniżyny za 1 centnar słowy (89¹/₂ funtów wiedeńskich) talarów praskich (po 1¹/₂ kr. w. a. oprócz agio).

Czerwona przednia	15 ¹ / ₂ — 16 ¹ / ₂
„ dobra	14 — 15
„ średnia	11 ¹ / ₂ — 12 ¹ / ₂
„ poślednia	8 ¹ / ₂ — 9 ¹ / ₂
Biała przednia	18 ¹ / ₂ — 19 ¹ / ₂
„ dobra	15 — 17 ¹ / ₂

Biała średnia	10 — 13
„ poślednia	7 ¹ / ₂ — 9

Gdańsk 24 stycznia. Wyjawszy kilkanaście godzin deszczu ze śniegiem mieliśmy cały tydzień najpiękniejszą pogodę i ciepło od 3 do 6 stopni R. Pod wpływem tak niezwykłej na porę roku temperatury i Wisła pod Toruniem pusiła, a lody wszędzie tak osłabły, że przeprawy albo są wstrzymane albo połączone są z niebezpieczeństwem. Obawy o wodę wiośsennego spławu coraz się stają ogólniejszemi.

Położenie targów zbożowych w Anglii od ostatniego sprawozdania wcale się nie zmieniło. Dowozy krajowe zawsze są bagatelne co do ilości a nieduże pod względem gatunku. Dostarczanie zagraniczo są umiarkowane; ale z Ameryki zapowiadają znaczne transporty. W Anglii uskarżają się na zbyt wilgotny i szkodliwy zimowy nasilow: i przeszkadzający robotom w polach.

Handel zbożowy we Francji nie ma ożywienia lubo najwyższe ostatnie ceny wszędzie się utrzymały. I tu skargi na zbyt wilgotny i szkodliwy deszcz są powszechne, a to tak dalece, że rozmoczone drogi utrudniają zaopatrzenie targów wewnątrznych.

W Holandii, Belgii i Hamburgu, ceny lepiej jak w Anglii i we Francji się trzymały: i interes był łatwiejszy.

Na naszej giełdzie nie brakło ochoty do kupna, dowozy były średnie; a wszystkie próby po stałych cenach z łatwością daly się umieszczać. Gatunki piękne i wysokie w wadze szczególnie były poszukiwane a stosunkowo wyżej płacone. Żyto i groch bez odmiany w wartości odchodzili z rąk do rąk.

Na wiosenną podstawę w pszenicy żadnych nie było transakcyj. Żyta sprzedano tylko 30 lasztów z wagą normalną 125 zł do oddania natychmiast po puszczeniu lodów po 325 Guld.

Deziesięć targ odznaczają się dobrą ochotą do kupna, wszystkie wystawione próby daly się umieszczyć po najwyższych cenach, a nawet kilka Guld. więcej na łascie dalo się wyciągnąć.

W ciągu tygodnia sprzedano lasztów: pszenicy 330; żyta 135; jęczmienia 40; grochu 105.

Pieniąż na baszt wagi hol. gold, prus. kora. pol. kora. warsz.	
Passenley od 126 do 129 od 480 do 510	237 243 37 21 40 2
„ 130 „ 135 „ 515 „ 540	245 251 40 14 43 13
„ 135 „ 140 „ 550 „ 550	254 — 43 6
Żyto „ 125 „ 300 „ 324	235 23 17 25 14
Groch b. „ „ 288 „ 312	— 22 20 24 13

Kursa zamian: Lendy 620¹/₂ — Hamburg 151¹/₂ —

Aleksander Makowski.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Itzehoe 26 stycznia. Rozkaz gabinetowy z d. 19 stycznia ponawia protestację dniską przeciw uchwałę związku niemieckiego z dnia 8go m. rca 1860 roku, zapowiada jednak, aby zapobiedz groźnym zakłóceniom, różnie na teraz projekta do ustaw tyczących się spraw wspólnych całej monarchii.

Korfu 28 stycznia. Tutejsza Izba handlowa jednogłośnie zaprotestowała przeciw twierdzeniu dzienników zagranicznych, jakoby nie pragnęła jednoczenia z Grecją i wzbraniała się podpisać adres z podziękowaniem za odstąpienie wysp jonskich. Dzienniki jonskie mówią, że nikt się nie znalazł na wypach jonskich, co by nie pragnął zjednoczenia.

London 26 stycznia. *Morning Post* donosi: Kandydata księcia Ernesta Sasko-Koburg-Gotskiego do tronu greckiego upadła; zapewne w tych dniach wystąpi znów propozycja innego jakiego księcia protestanckiego.

London 26 stycznia. Dzisiejszy *Morning Post* pisze: Sprawa względem kandydatury księcia Kurburskiego na tron grecki jest skończona. (Następna część depeszy objaśnia, iż skończona przez stanowcze oświadczenie P. R. Cz.). Zapewne za kilka dni będą czynić propozycję innemu protestanckiemu księciu.

Korespondent nasz z Warszawy w liście powyżej zamieszczonym podaje niektóre szczegóły o licznych starciach między ludnością przywiedzioną do rozpaczki proskrypcyjnym poborem a wojskami rosyjskimi. Późniejszych a pewnych wiadomości nie otrzymaliśmy do tej chwili, a wapieli wieści głoszą o kilku drobniejszych, lecz na potwierdzenie tych wieści czekamy. Charakter całej tej walki wazywałymy i wskazujemy dzisiaj warty, kule wstępnym, przedstawiają go zresztą jasno same wypadki wzięte, w całości swojej. Ani ich doniosłość, ani powszechność walk, ani okrzyk powstańców nie zmienia tego ich charakteru obrony przeciw bezprawiu, rozpaczego odporu prze-

ciwko gwałtom rządu rosyjskiego. Po owej strasznej proskrypcji spełnionej w nocy z 14go na 15ty t. m. w Warszawie, zagrożoną nrała się ta kpa proskrypcyjną ludność w całej Kongresówce, i rozpaczeni chwycili wszędzie równocześnie za oręż, a raczej rzucili się, ażeby oręż który im za grażał, odebrać nieprzyjaciół i wszędzie równo cześnie zaszy starcia. — W organie swym, *Deienu Powszechnym* z 24go t. m. ogłosił rząd rosyjski rozkaz przywracający napowrót stan wojenny w całej Kongresówce, a raczej go obostrzając, bo nigdzie on zaiesionym nie został. Rozkaz ten brzmi: „W. Księżę Namiestnik J. C. K. Mościłowski w Królestwie Polskiem. Mając na względzie nieporządku w wielu miejscach w Królestwie obecnie „wynikłe, z najwyższego upoważnienia postanawia: Art. 1. Stan wojenny zniesiony postanowieniami z 27go sierpnia (8 września), 28go wrzes. (10 paźdz.) i 4 (16) grudnia 1832 r., przywraca się w całym Królestwie w zupełnej rozciągłości „Art. 2. Wykonanie postanowienia tego dowodzą „cena wojskiem w Królestwie porusza się. W Warszawie dnia 12 (24) stycznia 1863. (Podpisano po rosyjsku) *Konstantin*.“ W części urzędowej tego samego dziennika ogłoszono co następuje: „W nocy z 22 na 23 b. m. stronnictwo bezrządu usiłowało w różnych miejscach aderzyć na wojsko w Królestwie konstytucyjną. Usiłowanie to wszędzie skutecznie stłumione, powagi prawa (!!!) zachwiał nie zdołało. Winowajcy na wszystkich punktach ściągani w znacznej liczbie już ujęci, ulegają skutkom praw wojennych.“ — Prosimy to lakonicznie urzędowe doniesienie porównać z wczoraj podanemi depeszami petersburskimi również urzędowemi; czynimy to także uwagę, iż rząd rosyjski co krok spełniający bezprawia, mówi co słowo o powadze prawa.

O starciach w Kongresówce piszące dzienniki wiedeńskie powołując się na *Czas*, mylnie i nie dokładnie przytaczają jego doniesienia. Między innymi, gdy mówimy o młodzieży lub „ludności chroniącej się przed proskrypcją“ lub dającej opór bezprawiu, dzienniki niemieckie przytaczają niby nasze słowa, pisał: „Zbiegowie przed rekrutacją“ (rekrutierungsfluchtlinge) co właśnie zapelnia zmienia myśl naszą i rzeczywistość fałszywie przedstawia, gdyż w Kongresówce nie było poboru spisowych, lecz proskrypcja, to jest gromadne skazanie do wojska podejrzanych politycznie. *Wanderer* naprzykład przytaczając następ *Czasu*, wszędzie proskrypcja nazywa po prostu rekrutowaniem, zmieniając znaczenie rzeczy. Wspomnieliśmy także winniśmy, iż dzienniki wiedeńskie przytaczając doniesienia, nie patrzą na daty.

Listy z Warszawy z 25 t. m. które w chwili zamknięcia dziennika odbieramy, donoszą, iż jeszcze było kilka starć między ludnością a wojskami rosyjskimi. Między innymi starcia były w Racięgu i w Płocku, a w miejscach Mogielnicy w mazowieckiem, gdzie ludność wyparła żołnierzy z miasta, którzy jednak miasto napowrót odebrali. Miały być także starcia w Tykocinie i pod Lubartowem. Bezbronna po większej części ludność, uległa w wielu miejscach rosyjskiej przemocy zbrojnej. Do wojsk rząd wydał rozkazy, aby koncentrowały się w miasteczkach, a dowódzcom oddziałów miał dać prawo życia i śmierci. W wszystkich prawie miasteczkach stoją wojska pod bronią, działa odprzodkowane, lonty zapalone a patrole wysyłane na około na rekonesansy. Kolej żelazna między Warszawą a Petersburgiem przerwana przez zburzenie mostu na rzecze Liwien; także linia telegraficzna między Warszawą a Petersburgiem przerwana. Słowem cały kraj do gruntu zaburzony w skutek bezprawia i gwałtów rządu rosyjskiego; oręż i przemoc zbrojna zdoła krwi potoki wytoczyć i naród chwilowo stłumić, lecz go uspokoić stanowczo nie może, i rząd jedynie zadosyćuczynieniem prawom narodu przywrócić może trwałą spokojność. Podobno niektórzy otaczający ks. Konstantego doradzają mu, ażeby jaki stanowczy krok uczynił. Czyż tym krokiem stanowczym jest ogłoszenie stanu wojennego?

Ostatnie doniesienia z Warszawy z 26 t. m. te raz w nocy nas doszły, mówią, że tylko w dwóch miejscach stoją znaczniejsze gromady opierające się zbrojnie bezprawemu poborowi: mianowicie jedna, powstała z połączenia gromadki wyszłej z Warszawy do Kampinosów, z gromadką która pod Serockiem się zebrała i ta pociąga ku Ostrołęce w liczbie podobno 1000 głów; oraz gromady zebrały między Brześciem litewskim a Białą podlaską, przeciw której wyruszyli wojska rosyjskie z Białej i z Brześcia.

Sejm we Lwowie zajęty pracami po wydziałach, rzadkie będzie miał teraz posiedzenia; działanie jego ustawodawcze objawi się na zewnątrz zapewne dopiero za kilka lub kilkanaście dni.

Dzienniki wiedeńskie i praskie, które nas dziś wieczór doszły, zajęte są w wielkiej części wypadkami w Królestwie polskiem, wprowadzić mniej ze względu na fakta, bo takowe są bezzadnie i bez krytyki z najsprzeczniejszych źródeł nagromadzone, lecz ze względu na charakter tych zajęć i polityczne ich znaczenie, a oraz następstwa onych. Jedną tylko *Donau Ztg* (półrządowy organ gabinetu wiedeńskiego) nie przestala wierzyć, że w Warszawie było powstanie, lecz że je siłą stłumiono; a przeciw *Donau Ztg* mogłaby gdyby chciała, mieć z samej Warszawy nieomylnie doniesienia. *Presse* porównywa postępowanie Rosji w Polsce z umizgami jej do słowian tureckich; krwawy pobór rekruta w Polsce z przemycaniem do Księstw Nadnaukich broni, i stawia słowianom anstryackim i tureckim ich hożyszczę panslawistycznemu przed oczy.

Rozprawy nad adresem Izby deputowanych w Berlinie, jeszcze nie rozpoczęły się wczoraj. Dla tego cała ta kwestya pozostaje w zawieszeniu. Jest wszakże mniemanie, że król zaraz rozwiąże Izby, skoro się tylko przekonają, że adres projektowany przez Virchową otrzyma większość w Izbie. Były minister Heydt otrzymał tytuł barona. Lubo nie wchodzi on do gabinetu, lecz ma podobno ubożny wpływ w nim.

Dzienniki francuskie z 25go t. m. nie wiedzą jeszcze nic o wypadkach w Kongresówce, gdyż zapewne dopiero w ciągu dnia tego otrzymają ów znany czytelnikom naszym telegram z Petersburga. O proskrypcyjnym poborze dokonanym w Warszawie lekkie tylko w tych dziennikach znaleźliśmy wzmianki, a w żadnym należycie przedstawienia rzeczy. Dzienniki to paryskie rozprawiają o wojnie amerykańskiej, o sporze pruskim, o traktacie między Hiszpanią a Marokkiem, o czem cały prawie swój przegląd wypadków zapelnia *Journal des Debats*. Tenże sam dziennik podaje obszernie roztrząsanie finansowego położenia Francji, przedstawione w raporcie urzędowym, a w konkluzji dochodzi do tego, że Francja niema za dużo zapasów na poprawę wewnętrznego bytu, przeto powinna się starać zakłócić jak najprędzej wyprawę meksykańską o ile można z honorem. *Opinion nationale* zabiega do składów na biednych robotników fabryk bawilińskich, a o innych sprawach wewnętrznych milczy. *Constitutionnel* pisze o jawności i kontroli pod rządem cesarskim. — W dniu dzisiejszym mają już być gotowe projekta adresów na mowę tronową i w ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną się zapewne rozprawy w Izbach nad temi projektami.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Lwów 27 stycznia. Dziś odbyło się posiedzenie sejmiku; przyszłe posiedzenie w sobotę.

Drezno 27 stycznia. *Dresdner Journal* zamieszcza telegram z Warszawy z dnia dzisiejszego donoszący o ogłoszeniu tamże wczoraj sądu doradczego na wszystkich z bronią w ręku schwytanych. Warszawa jest spokojna; przepisy policyjne obostrzone, a przymus noszenia laterek napowrót zaprowadzony. (Wszystkie te doniesienia są już wiadome i powyżej wspomniane, prócz noszenia laterek. *Red. Cz.*)

Wiedeń 27 stycznia. Związek telegraficzny z Warszawą drogą na Toruń przywrócony.

Berlin 27 stycznia. *Nord. Ztg* zamieszcza niezawodnie prawdziwe jak mówi doniesienia z Polski, które twierdzą, że powstanie speliło na niczem. Ze względu na możność przekroczenia granicy, wzmożniono załogi w Prusiech zachodnich. (Podobnie w Poznaniu i w Wielkopolsce) nadgraniczne kordony. *Pr. Red. Cz.* Doniesienia z Poznania są ciągle zaspakajające.

Paryż 27 stycznia. *La Patrie* zaprzecza pogłosce, jakoby Mierosławski znajdował się w Polsce.

Antoni Klobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kursy 27 stycznia.	
Banknoty pol. 100 złr.	390 384
Talary pruskie 150 „	107 105 ¹ / ₂
Polimperytryty...	114 113 ¹ / ₂
Polimperytryty...	9 60 9 45
Napoleon d'or...	9 34 9 20
Dukaty holend. ważne	5 52 5 44
„ austrjackie	5 58 5 50
Listy gal. nowe z kup.	79 78
„ stare	83 82
Oblig. ind. austr.	75 74
Akcyje kol. gal. bez kup.	221 219 ¹ / ₂
Poliz. nar.	82 81
Listy zast. pol. z kup.	100 100

Wiedeń 27 stycznia. 5% Metali na wal. 68 20 69 —

Kursy 27 stycznia.	
5% Pożyczka narod.	81 70 81 56
„ Metali na m. k.	76 — 75 75
„ Obl. ind. ni. austr.	89 — 88 —
„ „ węgiers.	75 74 75
„ „ galicyjsk.	75 — 74 54
„ „ bukowina	74 70 73 60
„ „ siedmiogr.	73 75 73 25
„ „ Połoz. n. weneck.	71 70 70
„ „ Listy zastawne.	104 25 104 25
5% Banku nar. 6-letnie	100 30 100 30
„ „ 10 —	100 30 100 30
„ „ 12-miesię.	95 90 95 90
„ „ losowa.	85 80 85 80
4% Galicyjskie z. n.	77 50 77 —

Wiedeń 27 stycznia. 5% Metali na wal. 68 20 69 —

Kursy 27 stycznia.	
Losy hr. St. Genois.	39 — 38 50
„ „ miasta Budy.	36 75 36 25
„ „ ks. Windischgr.	21 50 21 —
„ „ hr. Waldstein.	24 25 23 75
„ „ hr. Keglevich.	17 — 16 25
Akcyje bank. i przem.	—
Banku nar. austr.	819 — 817 —
Zakładu Kredytowego	225 10 225 —
Zegluga par. na Dunaju	435 — 431 —
Kolei póln. Ferdynan.	1853 1852
„ rządowej fr. a.	235 25 234 75
„ zachodniej c. El.	153 50 152 50
„ Paryż-Bordeaux	130 40 129 50
„ Paryż-Bordeaux	147 — 147 —
„ Paryż-Bordeaux	270 50 269 50
„ Galicyjskiej	220 — 219 —

Wiedeń 27 stycznia. 5% Metali na wal. 68 20 69 —

Kursy 27 stycznia.	
Pożyczka nar. b. kup.	82 40 81 70
Akcyje kol. gal. b. kup.	221 25 219 63
W Warszawie 26 stycz.	—
Polimperytryty rubli	5 53
Oblig. skarbowe	91 72 90 72
„ kupon.	1 — 1 25
Listy zast. litok.	15 19 15 14
„ kupon.	— 53
Akcyje kolei żel.	83 — 82 33
Ważne-wiedeń.	83 — 82 33
Akcyje kolei żel.	83 — 82 33
Ważne-bydgo.	83 — 82 33
Banknoty austrjack.	86 —
Polskie biletu bank.	90 —
„ Listy zastaw.	90 —
Poznań. List. zast. 4%.	31 —
„ 3%.	31 —
Oblig. kolei krak.-szl.	8 —

(1865-1-2)

✠

Za duszę śp.
FRANCISZKA HAHNA,
odbył się
w Piątek d. 30 bm. o godzinie 10ej z rana
żałobne Nabożeństwo
w KOSCIELE PANNY MARYI,
na które Rodzina zmarłego, krewnych, przy-
jaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

W dniu 21 Stycznia b. r. zginęła w wagonie ko-
lei żelaznej między Krakowem i Bogumi-
łowicami torba skórzana z ramienia,
w niej był zegarek złoty damski z dwie-
ma kopertami, emaliowanymi szafirowo,
(w konwalie i niezapominajki), przy nim
kluczyk złoty bregelowski. Zegarek ten
był w futeraku szafirowym, w środku
białą materyą wykładanym. Prócz tego
były w zgubionej torbie chustki białe do
nośa znaczne atryamentem literami W. D.,
Regulamin kolei żelaznej, 2 Recepty na
rzeczy oddane na koleji.

Rzeczelną oddawca pomienionego ze-
garka, lub ten kto dokładną da wiado-
mość, gdzie się takowy znajduje, otrzy-
ma od Wgo p. Karola Lipińskiego, wła-
ściciela Hotelu Drezdeńskiego 15 złr.
w. a. nagrody. (1866-2-3)

Do pielęgnowania zdrowych i pięknych
zębów



WODA DO UST
na ból zębów
J. D. Pohlmann,

która podług przepisów użyta, nieprzemijający odór
z ust wydalą, dająca orzeźwienie i wzmacnia, zęby
zupełnie oczyści, ich pruchnienie zapobiega, od
chwiania się zębów ochrania, ból zębów usmierza, i
oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim sta-
nościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i sławny skutek tej wody
uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów,
przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyry-
wania zębów, lub korzeni od zębów, wywołanej
przy jakiegokolwiek zębów zapaleniach.

Woda ta przez najpierwsze znakomito-
ści lekarskie Wiednia, jak również i na
provincyi oo do swęj osobliwej skutecz-
ności uznana i świadectwami stwierdzona,
szczyści się nietylko w całym c. k. austry-
ackim państwie, lecz także i w wielkiej
części i zagranicy z każdym dniem wzra-
stającym zaufaniem i chlubilnym uznaniem.
Sprzedaje się: **flaszeczka po 1 złr. w. a.**

Do pielęgnowania zdrowej i pięknej
skóry na ciele.

Za c. k. wyłącznym przywilejem
GLYCERYNOWE
Mleko piękności

rozwiązanie zadania **środku piękności prawdziwego,**
sąreżonego i nieszkodliwego, do udzielenia skó-
rze miękkości, świeżości, białości i gładkości, jak
tylko wyłącznie przysługują młodości, jak również
do radykalnego wydalania piegów, dolegliwości
skórnych, a szczególnie **czernienia się skóry**
(parpiek) na głowie, które tak często powoduje
wydanie włosów i stanowi główną przyczynę osi-
wienia i otylenia.

Cena 1 złr. 25 centów w. a.

Proszek Damski udziela skórze
białości, gładkości, delikatności i gładkości i uswa-
la jej jak wszelkie inne kosmetyczne środki tak
przykre pieczenie twarzy po goleniu.
Cena 60 centów.

Utrzymanie zdrowych
włosów:

Uzdrowienie starych włosów.
Pomada „Végétale Balsamique” i Woda do
czyszczenia włosów z instrukcją użycia 50 centów, z któ-
rych jeden lub dwa flakony wystarczają do wstrę-
mania najmniejszego wypadania włosów i do za-
pobieżenia dalszemu wypadaniu.

O tych wszystkich preparatach wy-
powiedziało wiele lekarskich znakomitości
swe zadowolenie.

Główny Skład utrzymują:
w Krakowie p. J. Jahn kup. i p. Mieczysławski
aptekarz. — we Lwowie p. Mikolasch apt. — w
Warszawie p. Sokolowski. — w Wiedniu
pod Nr. 1,152 na Kohlmarkt. — w Słomni-
kach p. Maszadro apt. (1891-5-)

Szprycowanie
i PIŁGULKI
z rośliny Matico.

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści Pe-
ruwianskiego drzewa zwanego Matico, lecz
szybko i radykalnie zaniechane słabości bło-
norie i najuporczywsze rzerzaczki. Użycie
tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy
niebezpiecznych następstw jakimi są: zwię-
żenie kanału i nabrzmienie kiszki. Od chwili
pojawienia się tego środka najsławniejsi leka-
rze paryscy PP. Cazenave, Puche i Ricord
wielkich innych lekarstw swym chorem prze-
pisywać zaprzestali. Szprycowanie z Matico
używa się w początkach słabości, a zaś Pi-
łgunki w wypadkach chronicznych i zadawno-
nych, którym ani Balsam Kopajowy ani Ku-
beby, ani Salezjanem srebra, siarczanem
cynku lub Siarczanem miedzi zapobiedz nie
było można. (1866-4)

Szprycowanie kosztuje złr. 2 c. 10 w. a. —
z opakowaniem do przesyłki złr. 2 cent. 40.
Piłgunki zaś złr. 3 c. 20. — z opakowa-
niem złr. 3 c. 40 w. a.

Składy w WARSZAWIE u p. Józefa Mro-
zowskiego, ulica Podwale N. 482. — dla
PP. Aptekarzy: w WILNIE u p. Chroście-
kiego. — we LWOWIE u p. Rucker pod
srebrnym orłem i w KRAKOWIE w aptece
P. Mołdziejewskiego pod Barankiem.

W Drukarni „CZASU.”

DRZEWO DĘBOWE

opalone

tak w łupkach jakoteż trzaski sprzedaje,

PROWENT PLESZOWSKI.

Jest także do pozbycia w lesie Pleszowskim
1000 — 1300 pniów dębowych
po umiarkowanej cenie.
Wiadomość na miejscu w Plezowie.

Zastrzeżone opieką przywilejów Dworów cesarskich, królewskich i książęcych!
Zbadane, poświadczane i polecane od wielu słynnych znakomitości lekarskich!

DOKTORA LEOPOLDA BÉRINGUIERA
aromatyczno-lekarski

SPIRYTUS KORONNY
(Quintessenz d'Eau de Cologne).

W Spirytusie Dra Béringuiera zmieszany jest najdelikatniejszy ułotny spirytus eterowy z najdobrociwszymi i najkosztowniej-
szymi ingrediencjami pachnących, orzeźwiających i wzmacniających części świata roślinnego w takim stosunku, że od najdelika-
tniejszych osób obojęj płci i od najzwolniejszych znawców z pewnością przed wszelkimi podobnymi artykułami otrzyma pierwszeń-
stwo — nietylko jako szczególna woda pachnąca, siły żywotne wzbuźniająca i wzmacniająca, lecz oraz jako wyborny środek lekar-
sko-zaradczy, który podług wielu znajdujących się zaświadczeń szczególnie leczyąc działa na system nerwowy; tak przez naciąganie
jakoteż przez okłady, najlepiej welniane tym płynem zwilżone. Przez te swe szacowne własności i swą wielostronną użyteczność
w domu **pożyteczny**, w podróży **pomocny**, a dla toalety **przyjemny**,
służy Spirytus koronny Dra Béringuiera do ożywienia nerwów, i jest bardzo pomocnym w młodościach;
w wypadkach osłabienia kurczowego, niestrawności żołądka itp. Także okazuje swą szczególną skuteczność w **bólu głowy** nacie-
raniem bolącej części, w **bólach zębów i uszy**, a to wkładając do usz bawełnę kilkunastu kroplami zwilżoną i wciągając mocno zapach
nosem przy kilkakrotnym powtarzaniu; następnie w **wypadkach katarralnych** i w **ciężkich reumatycznych**, zażywaniem, nacie-
raniem i okładaniem zwilżonych tym płynem chustek; we wszystkich tych wypadkach okazuje się Spirytus koronny Dra Béringuiera
jako najbardziej skuteczny środek domowy do orzeźwienia nerwów, usmierzania kurczów i wzmożenia. — Szczególną przyjemność
sprawia używanie Spirytusu koronnego przy codziennym myciu, jeżeli się go nieco do wody przymiesza, nietylko wzmacnia ner-
wy w głowie i w oczach, lecz nadaje oraz skórze **elastyczną miękkość i młodocianą świeżość**.

C. k. wyłącznie uprzyw. aromatyczno-lekarski Spirytus koronny Dra Béringuiera, sprzedaje się wyła-
cznie w oryginalnych flaszkach po 1 złr. 25 centów w. a.; a w oryginalnych paczkach po 6 flaszek po
7 złr. 50 centów wal. austr.; na szkle każdej flaszki znajdują się wypukło wycięte obok znajdujące się
stęple, a wszystkie etykiety są podług patentu cesarskiego z dnia 7go Grudnia 1858 r. względem zastrze-
żenia marki urzędowo zarejestrowane.

Do pielęgnowania włosów
Dra Béringuiera
OLEJEK Z KORZENI ZIOŁOWYCH.

Wolny od wszelkich szkodliwych mieszanin, złożony z naj-
odpowiedniejszych ingrediencji roślinnych i olejowych substanc-
cyj, obficie nasycony węglowod. którego nadzwyczajny wpływ
nowsze badania niewątpliwie udowodniły, okazuje się **Olejek z ko-
rzeni ziołowych Dra Béringuiera** zawsze i wszędzie jako wyborny
środek do **utrzymania, wzmożenia i upiększenia włosów** na
głowie i brodzie, tak że kto tylko raz tego płynu użyje, z praw-
dziwym upodobaniem do jego używania się przyzwyczaja.

Olejek z korzeni ziołowych Dra Béringuiera zapobiega two-
rzeniu się tak przykrych parpi i liszajów, udziela włosom ży-
wego potysku, **przyjemnej gładkości i gładkości**; a nawet oka-
zał się w wypadkach wypadania włosów, to jest wczesnego
ołysienia z **nadspodziewaną skutecznością**; może zatem **Olejek**
z korzeni ziołowych Dra Béringuiera śmiało stanąć na równi z naj-
lepszymi podobnymi artykułami z zagranicy, przewyższa nawet ta-
kowie **taniością** ceny.

Każda oryginalna flaszka c. k. wyl. uprzyw.
Olejku do włosów z korzeni ziołowych Dra Béringuiera,
opieczowana jest **czarnym** lekiem pieczęcią obok
znajdującą się i kosztuje niezmiennie we wszelkich
Składach 1 złr. wal. austr.

Wszystkie uprzywilejowane preparaty Dra Béringuiera utrzymują po cenach stałych oryginalnych
wyłącznie i jedynie:

w Krakowie p. Józef Bartl, — jakoteż w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Karol Dembski, — w BRODACACH
pani Ewa Korfeld, — w BRZEZANACH pan B. Fadenhecht, —
w BUCZACZU p. M. Lipschütz, — w CZERNOWCACH pp. Ignacy Schirch i Józef Różański, — w CZORTKOWIE p. Mojtesz Frakel, — w DRO-
HOBYCZY p. J. Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRODKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy
Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Bohus apt., — w JASLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w KOŁOMYJACH p. Schiele Hermann, — w KENTACH
p. G. Sreya; — w KOPECZYŃCACH p. X. Wierchowicki apt., — we LWOWIE pp. J. E. Klein, wdowa, — w LISKU p. Robert Barański apt., — w MONASTER-
SKACH p. J. Lipschütz, — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisz, — w NOWYM-SACZU p. Trager i Gutmann, — w NOWYM-TARGU p.
Karol Lauer, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świ-
tok apt., — w RADOWCACH p. Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SĄDOGORZIE p. Aleksander Grabowicz apt., — w SA-
NOKU p. Jan Jaklicz, — w SAMBORZE p. J. Rosenheim, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki, — w STRYJU p. J. Germann apt., — w ŚNIA-
TYNIE p. Marcell Niemczewski, — w SKAŁACIE p. Władysław Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Jan Tomanek
apt., — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Sitka, — w TURCE p. A. Czarniński, — w ZALESZCZYKACH p. Józef
Kodrebski, — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gotwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski. (1874-1-12)

Nasiona do inspektów,
jako to:

Karafołów, Kalarepy, Sałaty, Rzod-
kiewki miesięczne itp.,

polecają w świeżym i dobrym gatunku
Neumann & Kleinert

we LWOWIE, (1895-6-20)

na placu Maryackim pod L. 361.

Nadesłane.

W 6ciu dniach nastąpi ciagnienie lo-
sów Hr. St. Genois; pożyczka ta jest
wypożożona trafniemi na 75,500 złr. —
52,500 złr. — 21,000 złr. — i t. d.
w ogólnej sumie 9,264,402 złr. —
Każdy los musi wygrać najmniej 68 złr.
25 cent.

Ciągnięcia uskutecznią się 2 razy
do roku, a gdy teraz niepojętym sposo-
bem kurs stoi niżej wartości nominalnej,
przeto szkodaby pominąć tak korzystną
sposobności.

Losy te są do nabycia po kursie dzien-
nym, lub też na samo ciagnienie z 5go
Lutego na promesy po 3 złr. a 50 cent.
na stęple u

Jana K. Sothena w Wiedniu,
(192-8-13) „Stadt Nr. 420.”

LAIT

Niezbędne dla kobiet.

Piękność jest to dar natury którą utrzymać,
nie zaś przez wychwalanie pewnych środków wywołać można.
Ktokolwiek z płci nadobnej, miękkość, białość i świeżość skóry
utrzymać pragnie, niech się uda do p. Janna w Krakowie
lub w Tarnowie, w którym handlu jedyny płyn ten nieoce-
niony, i z samych roślin sporządzony, otrzymać można. Wido-
cznie szybko skutek, tegóż jedynie nieszkodliwego środka zaleci
go wnet płci pięknej i stanie się niezbędnym przy każdej toalecie.

BALSAMIQUE **VEGETALE**

FLORIANOVA (1898-5-)

Medal, Londyn 1852, z napisem: „for excellence of manufacture of sugar moulds.”
Formy na cukier wyrabia podług własnego, patentowanego sposobu wszelkiego
rodzaju i rozmiaru po cenach niskich i ręczy za rzetelną i trwałą
robotę w swym Zakładzie w **Pradze czeskiej.**
Ten to najstarszy w swym rodzaju, a w roku 1845 w Wiedniu pod firmą: „H. D. Schmid” istniejący Zakład, wyrobił już około 2 milionów form, obecnie zaś
jest ich w stanie wyrobić 200,000 rocznie.
Blizszą wiadomość udziela inżynier p. **Kołodziejewski** w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej pod L. 358 122 piętro.

Prawnie wzorem i marką przeciw na-
śladowaniom zastrzeżony
Ogólnie uznany
prawdziwy śniegogórski
Ułopek ziołowy
dla cierpiących na piersi i płuca, na gry-
pę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie
w piersi, zalegnięcie, ciężkie oddechanie,
jest zawsze świeży do nabycia:
w Krakowie: w apt. p. Aleksandrowicza,
we LWOWIE: w aptece p. Piotra Mi-
kolascha,
również utrzymują:

w Białku pan J. A. Szuks aptek.
Bochni pan A. Ka-
sprzykiewicz.
Brodach p. Kościel-
ni aptekarz.
Brzeżanach p. Żmi-
kowski apt.
Buczacz p. Pfeif-
fer apt.
Demblu p. F. Her-
zog.
Gorlicach p. Wale-
ry Rogawski apt.
Kątach p. Streya.
Myślenicach pan M.
Łowczyński.
Nowy Targ pan
L. Kamiński.
Przemysłu p. E. Ga-
detscha i Syn. (1012-15-)

„Boswadowie p. Ma-
recki.
Kazimierze p. Schait-
er.
Samborze p. Krieg-
seisen.
Stanisławowie p. To-
manek.
Stryju p. Sidorowicz.
Szczerzecach p. J.
Pelka apt.
Tarnopolu p. Buch-
net.
Tarnowie pan Si-
dorowicz apt.
Wadowicach p. Ma-
ter aptek.
Zaleszczykach pan
Kodrebski.
Złoczowie p. Petech
(1012-15-)

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cent.

Ci sami pp. Depozytariusze utrzymują:
**Prawdziwy tłuszcz z wotroby mię-
sowej** (Echter Dorsch-Leber-oel),
środek dla cierpiących na piersi, płuca i su-
choty. — Cena flaszki 1 złr. w. a.

Cukierki z drzewa Anakahu, spo-
rządzone skutecznie na powyższe słabości
50 cent w. a.

Plaster na odgniotki wynaleziony przez
c. k. nad lekarza Dra Schmidta. Cena pu-
delka 23 c. w. a.

Dra Behra Ekstrakt nerwowy do
wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Fla-
szka 70 cent.

Balsam różany Brunadwicki, przeciw
wielkim zapaleniom, na rany i wrzody.
Słoik po 1 zł. 5 c.

Główny skład u **Juliusza Bittnera**
aptekarza w Gloggnitz.

Rafinowane wino z jabłek do zachowa-
nia zdrowia i Oet winny z jabłek, wy-
robu **Franciszka Wilhelm**, aptekarza
w Gloggnitz,

których szczególne zalety zostały ek. przywile-
jem wysoce szanownemu, i najwyżej koncygo-
nowanemu, posiadają tę własność, że mogą być
przezabych każdego wieku używane bez wszel-
kiego niebezpieczeństwa, a to w większej czę-
ści słabości żołądka i brucha, przy hipokon-
drii, ciężkich wotroby, ciążem zatwar-
dzeniu, bólach głowy, niestrawności, doleg-
liwości hemoidalnych, podagra, reumaty-
zmie, w słabościach nerw. ciężkich ner-
wowych, niedzieleniach krwi, migrenie, kurczach,
histeryi, słabościach śledziony, ciężkich pę-
cherzowych, bladeści i wielu innych słabo-
ściach, szczególnie u takich osób, których
zatrudnienie ciągłego wymaga siedzenia, gdyż
przez to używanie zapchane wnętrzości ko-
stają zupełnie wyzyszczone w sposób powol-
ny i łagodny. (1898-5-)

Flaszka wraz z instrukcją użycia ko-
sztuje 50 centów w. a.

Przy innych gatunkach w handlu znaj-
dujących się, nie ręczy się za skutek.

Wielce szanownym Damom do zapobieżenia wypadania wło-
sów, oraz wszystkim łysym do utrzymania włosów napowrót,
polecamy w swęj skuteczności jedyną i w 1,000 szczęśliwych
wypadkach jako słynną utrwaloną, ek. uprzyw.

najsilniejszą Pomadę do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNE”

w połączeniu z

Wschodnią wodą do rośnięcia włosów i brody,

które to artykuły uzyskawszy już europejską słynność, czynią wszelkie
dalsze wychwalanie zbytecznem.

Znajdują się na sprzedaż niesfalzowane w słoikach lub flakonikach po
1 złr. 80 cent. w następujących składach:

w WIEDNIU w głównym Składzie M. Mallego, „alte Wieden,
Hauptstrasse Nr. 37,” w ck. Aptecz nadwornej.

Zaś na prowincyi utrzymują te artykuły:

w KRAKOWIE Handel p. **Józefa Janna**, jako główny Skład
dla Galicyi zachodniej, oraz Handel **Leona Feintucha**. — We

LWOWIE: p. **Adolf Bertner** i **Piotr Mikolasch** aptekarze.

w Białku p. A. Hermann apt. w Kołomyjach p. Sternhell Jakob w Stanisławowie p. I. Toma-
Bochni p. Paweł Niozielski. pp. Rosen i Kohn. nek apt.
Bobree p. Jakób Czarn k. apt. Komarnie p. A. Emperl apt. Starem Mieście p. Antoni
Brzeżanach p. Józef Żmi- Lisku p. Monaczynski apt. Grotowski apt.
kowski apt. obw. Monasterzyskach p. J. Lip-
p. Baruch Fa- schütz.
denhecht. Olomuden p. Kobeg.
Buczacz p. M. Lipschütz. Opawie p. Fr. Brunner apt. Szczerzowie p. Worell apt.
Cieszyne p. E. F. Schröder. Przemysłu p. Edward Ma- Tarnopolu p. K. Latinek.
Czerwonowach p. J. Toma- chalski. Tarnowie p. Józef Jahn.
nok apt. Przeworsku p. Feliks Świ- Truszcawcu p. L. Kleczko-
wski aptek.
p. Ig. Schirch. Radowach p. Ign. Schirch. w Wadowicach p. Ronges
Debicz p. J. F. Mastowski. Rordole p. Jan Krzyżano- wda, apt.
aptekarz. wski apt. Zaleszczykach p. Józef Ko-
Dobromilu p. Antoni Gro- drski.
towski apt. Rzeszowie p. Ferdynand Zorowie p. Jan Gottsoinner
Schaiter. aptekarz.
Drohobycz p. Kleczkowski. Samborze p. J. Kriegerseisen Zulkwi p. R. Krzyżanowski
aptekarz obwodowy. aptek. obw.
Jarosławiu p. Bohus apt. p. Stanisł. Riedel Zuranie p. Władysł. Po-
Jaworowie p. Władysł. La- aptek. stepski apt. (1906-2-)chowicz apt. San-ku p. J. Jaklitich.

i znaczniejsi Aptekarze i Domy handlowe w więcej jak 400 miastach Europy.

W Państwie Łusławicach pod Zakł-
em czynem jest do sprzedania kilkanaście sztuk
jabłek po 3 — 4ch lb., oraz kilka krów, tak krowy
jako jądłki są cienne. — Ray czyste sterylizacji
Mührethaler Na listy frankowane odpowiada
Zarząd Ekonomizny w miejsc, poczta Wojnicz.
(1866-1-3)

Poszukuje się do kupienia

WIES.
w obwodzie Sądkiem lub Jasielskim położona,
w dobrej glebie, w wartości od 25 do 40 ty-
sięcy złr. w. a.

Chęć sprzedać mający raczą się zgłosić listami
frankowanymi pod adresem: **M. H.** w Lipnie
ostatnia poczta Cieszkowice. (1893-1-2)

DRUKARNIA
E. WINIARZA
WE LWOWIE,
poszukuje kilku
Zecerów.
(1866-1-)

Jul w 6 dniach, 10 d. 3 Lutego

r. b. nastąpi ciagnienie

Losów hr. St. Genois

po 42 złr.

Pożyczka ta uposażona jest trafniemi

na złr. w. a.

73,500, 52,500, 21,000 itd.,

i tak dalej do 68 zł. 25 c.

Każdy los musi wygrać najmniej

68 zł. 25 cent.

Losy te oryginalne trzedej zupełnie po-
dług kursu dziennego, a za ciagnienie dnia 5go

Lutego r. b. także Promesy podług prawa

50-centową marką opatrzone po 3 zł. 50 c.

Jan K. Sothen

w Wiedniu,

hurtownik i wekslarz „Stadt am Hof 420.”

Przy zamówieniach zamiejscowych uprasza

się uprzejmie o frankowane przysłane należytosci,

oraz o dołączenie 50 centów na frankowane pre-
stanie listy ciagnienia. (1871-9-13)

Losy te są do nabycia we wszystkich kantorach

wymiany i w miejscach sprzed. losów.

Dworek w Krakowie z pięciu mer-
gami gruntu, ogrodem wa-
rzymym i fruktownym zaraz do sprzedania.

Wiadomość w kantorze Ludwika Sroczyńskiego

w Krakowie ul. Floryańska Nr. 335. (1824-2)

PAPIER WLINSI

Najpierw lekarze w Paryżu polecają Pa-
pier Wlinski jako najskuteczniejszy środek który

radykalnie leczy kaary, zapalenie piersi, ból

gardła, bóleci krzyża, reumatyzm etc. Jed-
noczasowe a najwięcej dwurazowe użycie wy-
starcza na najczystsze do zupełnego wyleczenia, a

byważy się małe świeżenie, nie zostawia po
sobie żadnego innego wrażenia.

Jedno pudełko papieru Wlinski kosztuje 1

Złr. w. a. — Z opakowaniem do przesyłki 1 złr.

20 centów w. a.

Znajdują się w aptece pana Mołdziejewskiego

pod Barankiem w Krakowie. (1879-3-)

Wielce szanownym Damom do zapobieżenia wypadania wło-
sów, oraz wszystkim łysym do utrzymania włosów napowrót,
polecamy w swęj skuteczności jedyną i w 1,000 szczęśliwych
wypadkach jako słynną utrwaloną, ek. uprzyw.

najsilniejszą Pomadę do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNE”